

# Alfred Fei

---

## "Jan Kochanowski jako tłumacz", Helena Sobczakówna, Poznań 1934 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 32/1/4, 632-633

---

1935

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

teatr przy ul. Królewskiej, przedstawienia jednak odbywały się od roku 1725.

Pozatem do licznych przez dr. Simona wymienionych teatrów amatorskich należy dołączyć m. i. teatr w Białej pod Kamieńcem (Skibiński *Pamiętnik aktora*, s. 273).

Oczywiście na te wszystkie błędy i przeoczenia nie zwróciłbym tak szczegółowej uwagi, gdyby nie wybitna wartość, jaką książka dr. Simona reprezentuje. Książka ta stanie się nieodzownym przewodnikiem dla każdego badacza teatru polskiego. Sumiennosc autora daje gwarancję, że niema tu żadnych przeinaczeń. Tam, gdzie dotychczas nauka o teatrze nie wypowiedziała jeszcze ostatniego słowa (np. co do komedji rybałtowskiej), Simon staje na płaszczyźnie dotychczasowych badań, zjawiska danego nie pomija, ale nie wciela go gwałtem w ramy teatru. To też do książki tej każdy historyk teatru i naszej kultury teatralnej odnosić się winien z pełnym zaufaniem.

Dużem ułatwieniem dla czytelnika są rozdziały dodatkowe, oddzielnie rejestrujące teatry szkolne, dworskie i sceny amatorskie, oraz teatry zawodowe od chwili powstania sceny publicznej, przy czem od roku 1815 rejestr jest bardzo dokładny, gdyż dla każdego roku oddzielny.

Osobno zestawia dr. Simon zespoły wędrowne według następującego podziału: 1) Teatry stałe, organizujące objazdy i 2) teatry objazdowe, rejestrowane według alfabetycznego porządku nazwisk antrepenerów. Pozatem podaje dr. Simon topografię teatrów polskich, czynnych do powstania styczniowego, zarówno w kraju, jak i zagranicą. Szkoda tylko, że pominął Simon indeks autorów, których prace cytuje.

A *propos* tych prac. W świetle *Dykcjonarza* w całej jaskrawości występuje przedziwne ubóstwo naszej teatrologji. Źródła, na które autor powołuje się, przeważnie — poza przyczynkami — wciąż są te same. Ale to już nie jest wina Simona, który na przestrzeni ostatnich lat wzbogacił naszą historję teatru kilku bardzo poważnemi pozycjami.

Wśród tych pozycyí *Dykcjonarz teatrów polskich* zajmuje miejsce bardzo poczesne. Już sam rezultat pracy, który doprowadził do stwierdzenia, że w ciągu trzech wieków teatr polski działał co najmniej w 257 miejscowościach, oraz udokumentowanie na podstawie źródeł tego stwierdzenia jest świadectwem mozolnych poszukiwań autora, miarą jego naukowej cierpliwości i skrupulatności.

Warszawa

Wiktor Brumer

Sobczakówna Helena, *Jan Kochanowski jako tłumacz*. (Prace Polonistyczne Studentów Uniwersytetu Poznańskiego, nr. 6). Poznań, 1934, 8-vo, s. 40 + 4 nlb.

O Kochanowskim-tłumaczu wiemy sporo, ale wiadomości te są dość fragmentaryczne. Najważniejszy bowiem z jego przekła-

dów — *Psalterz*, jest jeszcze bardzo niewystarczająco opracowany. Ciekawą charakterystykę *Psalterza* dał ostatnio w swej monografii Windakiewicz, szereg spostrzeżeń pierwszorzędnej wagi (o synonimice, przenośniach, epitetach) znajdziemy w *Stylu Kochanowskiego* Weintrauba, ale do gruntownej oceny tego dzieła jeszcze daleko. Fraszki i pieśni, tłumaczone z klasyków, omówił w swej monografii wcale szczegółowo, a wnikliwie i trafnie Langlade i na tych utworach dobrze scharakteryzował metody translatorskie Kochanowskiego.

Trzy te najnowsze i podstawowe książki o Kochanowskim zignorowała p. Sobczakówna. Rozprawa jej jest charakterystyką poszczególnych przekładów Kochanowskiego, dokonaną w podstawie dotychczasowych badań z pominięciem najważniejszych prac nowszych. Brak rozgraniczenia właściwych tłumaczeń i parafraz zaciemnia obraz. Uwagi samodzielne są rzadka rozsiane, a przy szeregu utworów brak ich zupełnie (*Szachy, Fraszki, Pieśni, Psalterz*). Znaczenie tych uwag zmniejsza jeszcze fakt, że autorka nie umie szczegółowych konstatacyj sprowadzić do wspólnego mianownika. Z szeregu informacji o różnicach między *Wzorem pań mężnych* a tekstem Plutarcha nie dowiadujemy się, jakimi zasadami kierował się Kochanowski, zmieniając Plutarchowe opowiadania. Uogólnienia zmieniają się w tej pracy w ogólniki. Ustęp, poświęcony „Kochanowskiego teorii artystycznego przekładu“, składa się z samych truizmów, z czego nie wynika bynajmniej, że nie budzi sprzeciwów. *Psalterz*, twierdzi autorka, „dotychczas uchodzi za przekład idealny“ (s. 34); faktycznie, wszyscy uważają go za piękną parafrazę.

Są też błędy i braki w szczegółach. Autorka zapomniała o łacińskim przekładzie sławnej ody Safony do Afrodyty, tem ciekawszym dla badacza, że zachował się w dwu redakcjach (w *Lirykach* i rpsie Osmólskiego). Powtarza przypuszczenia Dobrzyckiego o wpływie *Psalterza* Marota na *Psalterz* Kochanowskiego, nie wspominając o nowszych badaniach Kota (*Silva Rerum*, 1930), które znajomość francuszczyzny u Kochanowskiego stawiają pod znakiem zapytania. Nie wie, że przedruk rękopiśmiennej redakcji *Monomachji* przez Budkę nie jest wolny od błędów i że wobec tego precyzyjniejsze badania powinny się oprzeć na rękopisie, choć zwracał na to uwagę Weintraub w podstawowym dla krytyki tekstów Kochanowskiego artykule, *Jakiego Kochanowskiego znamy?* (*Język Polski*, 1930).

Jedynym pozytywnym wynikiem rozprawy jest stwierdzenie, że wydanie Januszowskiego i odpis, przedrukowany przez Budkę, opierają się na dwóch odmiennych redakcjach *Monomachji*. Ten też tylko bardzo interesujący szczegół zasługiwał na opublikowanie.